

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 78, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś. Łańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRZEMIERZ: miesięcznie z odnowieniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty—70 gr. za mm. Jednostronnie, ogłoszenie ogłoszeniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cie lamowy, za tekstem 10-cielamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

DZIŚ „Dzień dla bezrobotnych“ Kup żeton, albo jednodniówkę, albo bilet do teatru na Pohulance („Nasze Dziady“)

KŁAJPEDA — GDAŃSK.

Mymem jest rozpowszechniane przekonanie o „planowości“ — że użyję tego modnego określenia — wszelkich wydarzeń politycznych, pociągających za sobą doniosłe skutki i przeobrażenia. W rzeczywistości częściej rządzi światem przypadkowość, która jednak ma swe źródło w pewnych narastających choć niezbyt świadomych nastrojach zbiorowości ludzkiej. Przypadkowość wybuchu wielkiej wojny jest rzeczą dowiedzioną. Wprawdzie rozwój stosunków od dawna ku niemu zmierzał, lecz nikt nie przewidywał ani terminu ani powodu. Materiał do konfliktów gromadził się często wśród ciszy i spokoju, lecz skoro nastąpił wybuch, ogarnia on umysły ludzkie z taką łatwością, jakgdyby przez kogoś był świadomie i systematycznie na daną chwilę przygotowywany.

Od tego wielkiego przykładu przejdźmy do rzeczy drobniejszych, choć w skali interesów Polski mających wielkie znaczenie.

Konflikt litewsko-niemiecki rozpoczął się od małoważnego napozór wydarzenia. Konsul generalny niemiecki w Kłajpedzie i członkowie dyrektoriatu zaniedbali zachować należyty ostrożność w działaniach, mających na celu ochronę i poparcie interesów ludności niemieckiej w prowincji kłajpedzkiej. Nielojalne ich wobec rządu kowieńskiego porozumienie i współdziałanie zostało przypadkowo ujawnione, a Sejmik kłajpedzki nie zechciał uznać popełnionego błędu, sądząc, że z tego błahego powodu Litwa nie zdecydowała się na zrewidowanie systemu swej polityki wobec Niemiec. Ale dotknięty do żywego gub. Merkis potrafił użyć w Kownie dość przekonujących argumentów, aby uzyskać placet rządu na energiczne kroki względem zagalopowujących się w jawnej nielojalności kłajpedzkich dygnitarzy. Nastąpiły litewskie zarządzenia represyjne, skarga niemiecka do Ligi Narodów i obustronne zadrażnienie urosło do niebywałych dotąd rozmiarów. W Berlinie i Królewcu wysunięto postulat plebiscytu w Kłajpedzie, w Kownie — ograniczenia nadużywanych praw autonomicznych tej prowincji. Zaczęto głośno mówić o tem, o czem, być może, niejednym po obu stronach przemysłowi, lecz starannie ukrywał przed drugim. Cały ustalony od dawna układ stosunków litewsko-niemieckich przeszedł w stan płynny. W prasie zaczęto kwestjonować trafność dotychczasowych drogowskazów politycznych i poszukiwać nowych.

Czy ktokolwiek z odpowiedzialnych polityków w Berlinie lub Kownie pragnął w owym momencie wywołania tego konfliktu? Sądzę, że nie.

Jedynie Hitlerowcom mógł on być na rękę, bowiem pozwalał na dalszą ekscytację nastrojów nacjonalistycznych w okresie wyborów prezydenckich i dawał nowy powód oskarżenia o słabość i ustepliwłość rządu Brüninga. Dla tego ostatniego był on najmniej pożądanym obciążeniem bieżących ciężkich zadań wewnętrznych i zewnętrznych.

W Kownie tajone niezadowolenie z politycznej i gospodarczej zależności od Niemiec narastało od dawna, lecz argument wileński wciąż skłaniał do utrzymania tego kursu. Walkę z niemieczyzną w Kłajpedzie starannie odgraniczono od stosunków zewnętrznych Litwy z Rzeszą. Zakłócenia

tych stosunków napewno tam nie chciano, szczególnie w kołach bliskich Prezydentowi Smetonie, którego poglądy na konieczność współpracy politycznej z Niemcami znane są z jego licznych prac publicystycznych, wydanych niedawno w kilku tomach.

A jednak konflikt wybuchł. Merkis był jedynie tym, który, pod wpływem bezpośredniej reakcji, rzucił iskrę, nie przewidując nawet jakie ona skutki wywoła.

Przebieg konfliktu wskazuje, że po obu stronach istniały głębokie pokłady wzajemnej nieufności, tajone wzajemnie z powodu chęci zachowania jednolitego frontu wobec Polski. Uczucie przeważało nad zimnym rachunkiem. Reakcja społeczna na wypadki kłajpedzkie była silniejsza i bardziej bezpośrednia, niż to się obserwowało w chwilach napięcia konfliktu z Polską. Wskazuje to, że w masach litewskich istnieje atawistyczna nieufność i niechęć do historycznego przeciwnika, który się dziś dla celów ubocznych ze swoją przyjaźnią i pomocą narzuca, kryjąc w sobie i odkładając na później zamiar pozabawienia Litwy wylotu na morze.

Po drugiej stronie enklawy pruskiej nad Bałtykiem zarysował się jednocześnie nowy konflikt. Ulegający wpływom nacjonalistów gdańskich i berlińskich Wysoki Komisarz Ligi hr. Gravina uczynił krok jawnie naruszający prawa Polski w Gdańsku. Charakter tego aktu jest nazbyt jaskrawy i dostatecznie oświetlony, aby go trzeba było precyzować. P. Gravina poszedł na rękę sferom niemieckim, dążącym do osłabienia pozycji polskiej w Gdańsku. Fakt ten, a raczej jego bezpośrednia przyczyna, jest również i tutaj pozornie bardzo blaha, ale u podstawy działań p. Böttchera, jako szefa autonomicznego zarządu i hr. Graviny, jako urzędnika Ligi Narodów leżą te same ukryte sprężyny z tą chyba różnicą, że b. włoski oficer był mniej świadomym wykonawcą cudzych zamiarów, niż p. Böttcher.

Gdańsk i Kłajpeda to dwa potężne wrota morskie, o które nad Bałtykiem zaczęły się dwa narody wspólnie niegdyś w historii walczące o utrzymanie się nad jego brzegiem i w wyniku tej walki stamtąd przez Prusy odepchnięte. Stuletnia przeszłość niewola była tego kardynalnego zaniedbania bolesnym następstwem. Polsko-litewskie wybrzeże posiadał i mocno obsadził żywioł obcy. Po kilkuset latach już tylko skrawka brzegu kaszubskiego i żmudzkiego dosięgnąć mogli w chwili klęski Niemiec dawni całego wybrzeża wspólni odwieczni właściciele. Straty są zapewne niepowetowane dla nas. Ale inaczej myślą Niemcy, zmierzające do odzyskania tego, co nie zdążywszy strawić, zwrócić—choć połowicznie—musieli. „Linia wybrzeża Bałtyku od Szczecina do Połangi musi być zpowrotem niemiecką bez żadnej przerwy“ — oto hasło 90 proc. Niemców.

Współność interesów Polski i Litwy nad Bałtykiem jest oczywista. Polityka litewska, która mniema, że utrzyma Kłajpedę, życząc Niemcom powodzenia w ich akcji przeciwko Pomorzu czy Gdańskowi, jest samobójczą. I w Kownie i w Warszawie trzeba nad uświadomieniem z wzajemnych stosunków tego absurdu, który rozbija konieczną solidarność polsko-litewską nad Bałtykiem. **Testis.**

Simajtis o sprawach kłajpedzkich. Zapowiedź zwalniania nauczycieli niemieckich. — Optymizm co do wyniku wyborów.

BERLIN, 2. 4. (Pat.). Z Kowna donoszą, że przewodniczący dyrektoriatu kłajpedzkiego Simajtis w rozmowie z dziennikarzami zapowiedział, że władze litewskie nie poprzestaną na zwolnieniu ze służby 21 nauczycieli niemieckich w Kłajpedzie, lecz zagrożą dymisją pozostałym jeszcze nauczycielom Niemcom, o ile ci w przepisany terminie nie osłaniają dokładnie znajomości języka litewskiego.

W sprawie wyborów do sejmiku kłajpedzkiego Simajtis wypowiedział się optymistycznie, zaznaczając, że ludność okręgu kłajpedzkiego niewątpliwie przychylnie określi swój stosunek do Litwy podczas wyborów. Burze Wolffa upatruje w wyrzuceniu Simajtisa komentarzem, w którym dowodzi m. in., że żądanie znajomości języka litewskiego od urzędników Kłajpedy nie jest przewidziane w statucie kłajpedzkim.

Sledztwo w sprawie zamachu na von Twardowsky'ego ukończone.

MOSKWA, 2.IV. (Pat.) Sledztwo w sprawie zamachu Sterna i Wasiljewa przeciwko radcy ambasady niemieckiej w Moskwie von Twardow-

skyemu zostało ukończone. Proces rozpoczął się przed najwyższym trybunałem wojskowym 4 kwietnia.

Stanowisko Angli i Francji w sprawie bloku naddunajskiego.

PARYŻ, 2. 4. (Pat.). — W przedmówieniu rozmów francusko-angielskich stanowisko obu państw w sprawie bloku naddunajskiego da się sformułować następująco: Francja jest za finansową akcją pomocniczą dla państw naddunajskich przy zapewnieniu sobie odpowiednich gwarancji oraz kontroli nad udzielaniem kredytami. Pomoc finansowa pozwolić ma państwu naddunajskiemu na przeprowadzenie sanacji ich waluty oraz na uzyskanie równowagi budżetowej i gospodarczej. Francja występuje przeciw wszelkim wpływom z zewnątrz mogącym doprowadzić do utracenia samodzielnosci politycznej tych państw. Anglia przyjęła wprawdzie przychylnie propozycje, sformułowaną w memorjałach francuskim, wysuwaną jednak zastrzeżenie natury zasadniczej Sfery finansowej City, posiadającej wielkie kredyty zamrożone w Europie Centralnej, są wyraźnie za udzieleniem pomocy finansowej Austrii i Węgrom,

któreby pozwoliła odmrozić kapitały angielskie, inwestowane w tych krajach. Bankierzy londyńscy zapatrują się natomiast z większą rezerwą na sprawę pomocy dla Małej Ententy, a więc Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii, które to państwa mają być wcielone do grupy naddunajskiej. Poza tem angielskie koła przemysłowe domagają się, aby wszelkie nowe kredyty dla krajów naddunajskich znalazły odpowiednią rekompensatę handlową dla przemysłu angielskiego. Co się tyczy angielskiej opinii publicznej, to pozostaje ona dość obojętna dla francuskiego projektu federacji naddunajskiej. Potwierdza się wersja, że rząd angielski nie może powziąć zobowiązań przed wynikiem konferencji w Ottawie. Poza tem wysuwane są obawy, czy projekt francuski nie zmierza do powzięcia decyzji bez uprzedniego porozumienia się z Niemcami.

Katastrofa parowca „Cieszyn“.

Na skale podwodnej.
HELSINGFORS, 2. 4. (Pat.). — Parowiec „Cieszyn“ w płatek wieczorem o godzinie 10 na wysokości Hangoe najechał na skalę podwodną. Wypadek zdarzył się w czasie gę-

stej mgły. „Cieszyn“ rozstał radjosygnaly, wywołując pomocy. Na miejsce wypadku wyruszył łamacz lodów „Sampo“ oraz statek ratowniczy „Prorektor“.

Utrudniona akcja ratunkowa.
HELSINGFORS, 2. 4. (Pat.). Morze w okolicach, gdzie znajdują się skały podwodne, na których osiadł „Cieszyn“, jest wzburzone co może utrudnić akcję ratunkową. Z Abo wyruszył parowiec ratunkowy w odpowiedzi na sygnały S. O. S.

Utrudniona akcja ratunkowa.
HELSINGFORS, 2. 4. (Pat.). Finlandska agencja telegraficzna donosi, iż „Cieszyn“ doznał poważnych uszkodzeń. Morze jest bardzo wzburzone, co nie pozwoliło na opuszczenie łodzi ratunkowych. Łamacz lodów ma się znajdować w pobliżu, ale gęsta mgła utrudnia akcję ratunkową. Agencja potwierdza wiadomość o wyruszeniu parowca ratunkowego z Abo.

Czwarta część załogi znajduje się jeszcze na statku.
HELSINGFORS, 2. 4. (Pat.). — Na statku „Cieszyn“ pozostała jeszcze czwarta część załogi. Reszta znalazła schronienie na wyspie

Radjotelegram, nadany z „Cieszyna“ w południe, donosi, że maszyny zalane są wodą.

Na Dalekim Wschodzie. Zacieklta walka na wschód od Szanghaju.

SZANG-SZUN, 2. 4. (Pat.). — Po 8-godzinnym zacieklej walce Japończy wyparli przeciwników z Nan-Gannu na północny wschód od Szanghaju.

Przebieg wojny, które, wspólnie z bandycjami szajkami komunistów, zagrażają bezpieczeństwu ludności koreańskiej.

Powstańcy zagrażają Korei. Szesnasta rocznica wolnej Irlandji.

TOKJO, 2. 4. (Pat.). W rejonie Sien-Tao, około północno-wschodniej granicy Korei, grupowały się powstające wojska, wrogie nowemu rządowi, które, wspólnie z bandycjami szajkami komunistów, zagrażają bezpieczeństwu ludności koreańskiej.

DUBLIN, 2.IV. (Pat.) We wszystkich znaczniejszych ośrodkach Wolnego Państwa odbyły się imponujące uroczystości, związane z 16-tą rocznicą powstania wielkonocego w roku 1916. W Dublinie utworzył się pochód z oddziałem irlandzkiej armji re-

Miasteczko włoskie zapada się pod ziemię.

RZYM, 2. 4. (Pat.). — Villa Santo Stefano w odległości 24 km. od Fresinone, poddawana na gruncie, pochodzących z czasów rzymskich, zaczęła obsuwać się wraz z terenem, na którym się wznosiła, z powodu podmycia skal przez wodę. 10 domów zawalilo się. Ludność, licząca około 10 tys. osób, schroniła się w okolicznych wioskach.

publikańskiej na czele, który wyruszył w kierunku cmentarza w celu złożenia hołdu pamięci poległych uczestników powstania. W Beliascie i 6-ciu hrabstwach północnych obchody były zakazane. Miały one tam charakter ciebiech zebrań na cmentarzach.

Z Klubu B. B. W. R.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy). W dniu wczorajszym obradowały grupy Klubu BBWR. Koło rolników grup i senatorów wysłuchało szeregu referatów dotyczących akcji zamknięcia t. zw. nożyce, to znaczy zniżki cen produktów rolnych oraz cen przemysłowych.

Grupa Komisji administracyjnej Sejmu i Senatu pod przewodnictwem wicemarszałka Polakiewicza przeprowadziła szczegółową dyskusję nad postanowieniami ustawy samorządowej dotyczącej gmin wiejskowych.

Posiedzenie Klubu Str. Narod.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy). Wczoraj przed południem w Sejmie odbyło się posiedzenie Klubu Stronnictwa Narodowego, na którym poseł Rybarski wygłosił referat o sytuacji gospodarczej i politycznej. Po dyskusji przyjęto szereg uchwał o charakterze opozycyjnym w stosunku do rządu, zarówno w dziedzinie gospodarczej jak i politycznej.

Konferencja w sprawie dalszej akcji pomocy dla bezrobotnych.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy). W nadchodzący wtorek odbędzie się u p. wicepremiera Zawadzkiego, konferencja w sprawie dalszej akcji pomocy dla bezrobotnych.

Naczelny Komitet dla Spraw Bezrobocia opracował szereg wniosków, które będą przedmiotem tej konferencji. Wnioski te zmierzają do zlikwidowania Komitetu, jednakże bez przerywania akcji pomocy dla bezrobotnych. W tym celu mają być w dalszym ciągu utrzymane opłaty, na rzecz bezrobotnych, telefoniczne i pocztowe.

Wyjazd posła Patka do Warszawy.

MOSKWA, 2.IV. (Pat.) Posel Rzeczypospolitej w Moskwie minister Patek wyjeżdża w dniu 3 kwietnia do Warszawy w sprawach służbowych.

Radjodepesze „Cieszyna“.

HELSINKI, 2. 4. (Pat.) — Dziś o godz. 7 rano statek „Cieszyn“ nadał radjodepesze następującej treści: W odległości półtora mil na zachód od Utse osiadłem na skalnym gruncie. Dno statku zerwane. Proszę o pomoc. 15 ludzi załogi znajduje się na wyspach, reszta na pokładzie. Maszyny i akumulatory były całą noc pod wodą, wskutek czego radio było nieczynne. Obecnie jest naprawione. Lodolamacz „Santo“ melduje mniejszą się wiatru oraz że wyruszył na miejsce wypadku, skoro tylko powietrze będzie przejrzystsze i lepsza pogoda.

Uratowani.

HELSINGFORS, 2.IV. (Pat.) Cała załoga i pasażerowie okrętu „Cieszyn“ znajdują się już poza niebezpieczeństwem.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 2.IV. (Pat.) W 18-ym dniu ciągnięcia 5 klasy 24 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej głównej wygrane padły na Nr.Nr.: 150 tysięcy złotych—8.982, 5 tysięcy zł.—134.278.

Dr. Krzemiański

Choroby wewnętrzne, spec. żołądka i jelit przyjmuje od 12—2 i 4—6 Kwiatowa 7, tel. 14-25

Dr. med. EM. CHOLEM

Urolog. Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych Jagiellońska 8, tel. 10-63. Przyjmuje 12—2 i 5—7

Inż.-archit. TEODOR Smorgoński
Ekonomiczna budowa nowoczesnych komfortowych domków i mieszkań.
Najnowsze urząd. sklepów, kin, kawiarni i in. lokali.
Roboty architektoniczno-dekoracyjne.
Mickiewicza 42
Telefon 16-98

Po zgonie ś. p. min. Sokala

Wyprowadzenie zwłok z gmachu delegacji polskiej na dworzec. GENEWA, 2.IV. (Pat.) W sobotę odbyło się wyprowadzenie zwłok ś. p. ministra Sokala z gmachu delegacji polskiej na dworzec, skąd nastąpi przewiezienie zwłok do Warszawy. W obrzędach żałobnych wzięli udział przedstawiciele rządu, świata dyplomatycznego i politycznego Genewy, oraz szerokie koła genewskie, wśród których zmarły cieszył się wielką popularnością i szacunkiem, oraz kolonia polska w Genewie.

Przybyli również liczni delegaci Ligi Narodów z delegatem japońskim Sato na czele oraz cały korpus dyplomatyczny, akredytowany stale przy Lidze Narodów.

Obrzędy żałobne rozpoczęły się modłami pastora, poczem zastępca sekretarza generalnego Ligi wygłosił przemówienie. Przypomniał on rolę ministra Sokala w poszczególnych organizacjach Ligi Narodów, podkreślając, że nazwisko zmarłego pozostało nazawsze związane z wnioskiem polskim, złożonym w Lidze w 1927 r., otwierającym drogę paktowi Kelloga.

Następnie przemawiali prezes Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy Mahain oraz dyrektor tegoż biura Thomas, którzy z wielkim wzruszeniem omówili działalność i zasługi ministra Sokala dla międzynarodowej organizacji pracy na terenie Genewy, w której działał zmarły nieprzerwanie przez 12 lat. Prezes Mahain podkreślił sympatię, jaką minister Sokal zapewnił we wszystkich kołach genewskich sobie i dla swej ojczyzny, której służył z takim oddaniem. Podniósł wierność, z jaką zmarły mimo doniosłej misji politycznej, powierzonej mu przez rząd polski, pracował także dla międzynarodowej organizacji pracy i to aż do zupełnego wyczerpania sił. Mówca porównał śmierć ministra Sokala do śmierci żołnierza na posterunku.

Przemawiał dalej minister Modzelewski, długoletni współpracownik ministra Sokala który podkreślił opiekę, jaką zmarły otaczał kolonję polską na terenie Genewy, oraz wszelkie zasługi dla sprawy polskiej na terenie Ligi Narodów.

Po ministrze Modzelewskim przemawiał radca Gwiazdowski, dziękując wszystkim, którzy oddali ostatni hołd pamięci ministra Sokala i żegnając zmarłego jako najstarszego jego współpracownika imieniem delegacji polskiej i Polaków genewskich.

Po przemówieniach wyruszył kondukt pogrzebowy na dworzec. Za konduktem jechały trzy wozy z wieńcami. Wagon ze zwłokami ś. p. ministra Sokala odjedzie z Genewy w niedzielę i przybędzie do Warszawy w poniedziałek wieczorem.

WARSZAWA, 2.IV. (Pat.) W odpowiedzi na kondolencyjną depeszę, nadesłaną przez p. ministra Alberta Thomasa, dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, do p. ministra Pracy i Opieki Społecznej Hubickiego, z powodu śmierci ministra Sokala, minister Hubicki wysłał depeszę z podziękowaniem następującej treści:

Wzruszony głęboko kondolencją, wyrażoną z powodu śmierci ministra Sokala, wybitnego działacza na polu współpracy międzynarodowej dla dobra społecznego, dziękuję Panu serdecznie w imieniu własnym i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. (—) Hubicki, minister Pracy i Opieki Społecznej.

Następcy ś. p. min. Sokala.

Aż do chwili mianowania następcy ś. p. min. Franciszka Sokala, tymczasowo kierownictwo stałej delegacji polskiej przy Lidze Narodów objął radca legacyjny Tadeusz Gwiazdowski w charakterze charge d'affaires. Jako ewentualni następcy ś. p. min. Sokala wymieniani są: obecny poseł w Wiedniu Juliusz Łukasiewicz, względnie poseł w Rydze Mirosław Arciszewski. W Międzynar. Biurze Pracy następcą ś. p. min. Sokala będzie dr. St. Jurkiewicz, b. minister pracy i opieki społecznej.

Imieniny Marszałka w Heluanie.

Z pośród dalszych korespondencji nadanych „Gazecie Polskiej” przez jej korespondenta w Egipcie, p. B. Richtera, przedrukujemy ostatnią, opisyującą dzień Św. Józefa w Heluanie. (Red.)

Już po raz drugi Marszałek Piłsudski spędza swe imieniny poza granicami Polski: w zeszłym roku na Ma derze, w roku obecnym w Egipcie, w Heluanie.

Imieniny Marszałka zaczęły się dla Heluanu już osiemnastego marca — w urzędzie telegraficznym, gdzie od samego rana zaczęły nadchodzić depesze, adresowane do Pierwszego Marszałka Polski. Bardzo wiele z nich miało dokładny adres francuski, z wymienieniem kraju, miasta i często nawet nazwy willi Marszałka. Lecząc większość była adresowana wyłącznie po polsku i jako jedyną wskazówkę zawierała adres „Egipt”. Pomimo to dochodziły te depesze nie gorzej od innych, bez żadnego specjalnego opóźnienia.

Telegrafowali swoi i obcy, bliscy i dalecy. Szły wyrazy hołdu, czci, miłości i pamięci, szły teżach szczerością, proste w ujęciu, serdeczne życzenia. Z bardzo niezlicznych wyjątkami wszystkie te telegramy zostały nadane po polsku, w języku, który prawa obywatelstwa światowego odzyskał właśnie dzięki Temu, do Kogo te depesze ze wszystkich krańców świata zostały skierowane. Przybyły z Buenos Aires i Charkowa, z Nowego Jorku i Moskwy, Rio de Janeiro i Char bina, Teheranu i Zloczowa, Lizbony, Pittsburga, Essen i Oslo. Nadesłały życzenia Prezydent Polski z Małżonką, Sejm i Senat Rzeczypospolitej, dostojnicy i dygnitarze Najjaśniejszej senaty i wydziały akademickie, ukochane przez Marszałka Wilno, wielkie organizacje i stowarzyszenia. Depeszo wali dawni towarzysze broni — od generałów do legionów, zwyczajni ewi- wile wszelkich zawodów, szkoły powszechne z najbardziej egzotycznych miejsc i wsi polskich, kolonie polskie z niemieckimi egzotycznymi miastami kuli ziemskiej. Odezwała się Bra zylja i Argentyna, odezwały się Stany Zjednoczone i Chiny.

Szczupły personel heluańskiego urzędu telegraficznego, składający się z trzech urzędników, prowadzi naogół żywot wcale a wcale przyjemny i pracę przeciążony nie jest. Zatrąca ona w pustyni, zalana słońcem cicha mi- scina afrykańska bierze w życiu wielkiego świata udział tak nieznaczny, że drut miedziany, który ją z tym światem wiąże, zwykłe milczy.

Ale 18 marca roku 1932 telegrafici heluańscy wpadli w czarną rozpacz. Dwa stare poczciwe aparaty Morse'a, które po długim żywocie na Morzej ruchliwych stacjach, przysłano do zdrowego klimatu heluańskiego na honorową emeryturę, nie przestawały gadać ani na chwilę. I żeby to jeszcze w języku swej prawdziwej lub przybranej ojczyzny: po angielsku lub po arabsku, żeby od biedy w jednym z języków, z którymi zwykły się stykać podczas swej długiej służby, żeby choć po włosku, czy grecku. Ale nie, na starość musiały mówić trudnymi skupieniami licznymi twardej dźwięków strz-wskrz-szcz-stw, musiały się naginać do wymawiania wyrazów wielosylabowych, liczących często znacz- nie więcej, niż piętnaście liter, na które się porządny aparat telegraficzny zwykłe zgadza. Telegrafici po- cili się i sapali, przesuwali czerwone turlusze z tyłu głowy na czoło (co, jak wiadomo, czyni się tylko w osta- tecznej rozpacz), i sylabizowali, sylabizowali bez końca. Gdyż depesze były adresowane do genaba al Mar- szal (Jego Łaskawość Pan Marszałek), którego pozbawienie chłubi się i szczyt całej Heluan.

Więc trzeba uważać, aby w depes- zach nie było ani jednej pomyłki, ani jednego przekreślenia, trzeba w razie potrzeby telegrafować pośpiesznie do stacji nadającej, by jakieś niejasno- ci wyjaśnić, przekreśleniom zapobiec.

Lecz przyznać trzeba, że telegra- fiści egipscy popisali się. Błędy w wielu setkach depesz, które przeszły przez telegraf heluański, można zliczyć na palcach jednej ręki.

I genaba al Marszał otrzymanywał przez cały dzień bez najmniejszej przerwy depesze, świadczące, że Po- lacy całego świata są dnia tego my- ślą ze swym Wodzem.

W Egipcie niema zwyczaju obcho- dzenia imienin, a że w dodatku Mar- szalek bawi tu incognito, więc łatwo zrozumieć, że dzień imienin przeszedł cicho, bez hucznych i wspaniałych obchodów. Dla szczupłej kolonii pol- skiej był to niemniej dzień bardzo uroczysty. Salony do przyjęć był za- pełniony kwiatami, niemal wyłącznie białymi i czerwonymi. Kwiaty od członków kolonii, kwiaty od posel- stwa, kwiaty na stolikach, na foto- lach, na dywanach. Około południa składali Marszałkowi życzenia urzę- dnicy poselstwa z pierwszym sekre- tarzem, Mieczysławem Malińskim na czele, zastępującym obłocznie chorego naszego charge d'affaires, hr. Dzied- zycznego. Kolonia polska stawia- ła się w komplecie. Wszyscy pod- pisywali się w specjalnej księdze pamiątkowej, noszącej po polsku i po arabsku napis: „J. P. — 19.3.32 — He- luan, Jola”. Znaleźli się także w sa- lonie Joli liczni przyjaciele Polski, któ- rzy przestając od lat wielu z Pola- kami, poznali nasze zwyczaje i chcieli osobiście złożyć życzenia imiennowe Pierwszemu Marszałkowi Polski. Sta- wił się także najwyższy dygnitarz heluański, ma'amur miejscowy, skła- dając piękny arabski bilet wizytowy z angielskim dopiskiem Happy Birth- day (szczęśliwego dnia Urodzin). Równocześnie składano wizyty także w naszym poselstwie w Kairze, na Zamaleku.

Znaczna część nielicznej kolonii pol- skiej spożyła następnie wspólne z naszym konsulem i lekarzem Mar- szalka, dr. pułk. Woyczyńskim śnia- danie, w którego czasie z zapalem wypito zdrowie Komendanta, wnie- sione w kilku prostych wyrazach przez pułkownika Woyczyńskiego.

Bohdan Richter.

Jutro premjera!



UWAŻE GOSPODYŃ!

Najlepiej zabezpiecz na lato futra i inne ubrania OD MOLI wypróbowany proszek japoński KATOL, co stwierdza fakt ten, iż podczas rewolucji rosyjskiej ubrania, które były przyspane prosiem katol i zostały w Rosji, dopiero po upływie długich lat sprowadzone do Polski, okazały się całe i niekiedy przetrwały. Katol ma przyjemny zapach i nie plami ubrania. Kufry lub szafy z przechowywaniem ubrań należy szczególnie zamykać celem uniknięcia dopływu świeżego powietrza.

Przedstawiciel H. WOJKIEWICZ — Wilno, Kalwaryjska 21.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Wyjazd min. Zaleskiego.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy). Minister Spraw Zagranicznych Za- leski z czwartku na piątek bież. ty- godnia wyjeżdża do Genewy.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów zwołano na poniedziałek dnia 11 b. m. Na posiedzeniu tem Rada Ligi zapo- zna się z raportem finansowym Ligi i o stanie gospodarczym świata.

Nieprawdziwa wiadomość.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy). Dzienniki niemieckie w ostatnich dniach podały wiadomości o bliskim astąpieniu posła polskiego w Berlinie dr. Wysockiego.

Agencja „Iskra” upoważniona jest przez czynniki miarodajne do stwier- dzenia, że wiadomość ta jest niepra- wdziwa.

Zaprzeczenie.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy). Niektóre dzienniki podały pogło- ske, jakoby ustąpił mił: prezes Ban- ku Gospodarstwa Krajowego dyrektor Górecki i prezes P. K. O. dyrektor Gruber. Dowiadujemy się, że zmiany takie nie były omawiane przez czyn- niki decydujące.

Poufne narady rektorów.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy). W Krakowie odbywały się w Uni- wersytecie Jagiellońskim poufne na- rady rektorów wyższych uczelni. Omawiano za sprawami czysto naukowymi, zagadnienia budżetowe pol- skich uniwersytetów, system studjów na wyższych uczelniach, przyczem omówiono rygory odnośnie do studen- tów, którzy nie złożyli egzaminu w prze- pisanym terminie.

Zebrań Unji Międzyparlamentarnej.

Przybycie delegacji polskiej. GENEWA. 2.IV. (Pat.) Przybyła tu delegacja polska na zebrań Unji Międzyparlamentarnej w następują- cym składzie: sen. Loewenhertz, prze- wodniczący polskiej grupy Unji p. Dębski, wiceprzewodniczący, oraz by- ły minister prof. Makowski. Delegacja weźmie udział w pracach komisji roz- brojeniowej i prawniczej Unji oraz w pracach prezydium.

Benes o stosunkach polsko-czeskich.

PRAGA. 2.IV. (Pat.) Minister spraw zagranicznych Benes na zarzut narodo- wocnych socjalistów Haina, iż stosunki Czechosłowacji z Polską, aczkolwiek poprawne, nie są jednak dostateczne, oświadczył, iż zdaniem jego stosunki pomiędzy obu krajami są bardzo do- bre i jak najzupełniej przyjazne. Co się tyczy Rosji, Benes dał wyraz swemu głębokiemu przekonaniu, iż stosunko- wo tylko bardzo mała ilość ludzi rze- czywiście pragnęłaby interwencji prze- ciwko Rosji.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Wieloletni doświadczenia dowodzą, że naj- skuteczniejszą formą obrony wybrzeży i wód jest organizacja i poparcie Ligi Morskiej i Recznej.

W sklepie bławatnym „KRAJINY TANIE” S. Ciszewskiego ul. Wileńska 31 dostać można zawsze po cenach przystos. do czasów kryzysowych: tanie tkaniny na bieliznę, suknie, pościel, ubranka dla dzieci i in. towary w gatunk. najlepszych

Zebrań Przedсобorowe Soboru Ekumenicznego.

Podczas obecnej sesji trwającej w Warszawie od dnia 30 marca r. b. Św. Synod Kościoła Prawosławnego w Polsce uchwalił mianować delegatami Kościoła Prawosławnego w Polsce na zebrań Przedсобorowe VIII Soboru Ekumenicznego, mające obradować w czerwcu r. b. w klasztorze Watopedii na górze Athos, J. E. Ks. Arcybiskupa Grodzieńskiego Aleksęgo oraz Dr. M. Arsenjewa, profesora Studium Teolo- gji Prawosławnej Uniwersytetu War- szawskiego.

Ukraińska Rada Między- partijna.

„Dilo” (Nr. 72) donosi, iż w dn. 31 marca odbyło się we Lwowie wspólne posiedzenie prezydów wszystkich partji ukraińskich, a mianowicie „Un do”, radykałów (U.S.R.P.), socjal- demokratów i narodowych katolików (grupa „Nowej Zorii”). Na tem posie- dzeniu zdecydowano powołać do ży- cia Radę Międzypartijną, któraby miała charakter wspólnej egzekutywy wyżej wymienionych stronnictw i u- zagadniałaby wspólne postępowanie we wszystkich kwestjach bieżącej po- lityki i taktyki.

W skład Rady weszli: z ramienia „Un do” postanka Milena Rudnicka, od radykałów — Osip Nawrockij, od socjal- demokratów — dr. Lew Han- kiewicz i od katolików — dr. Osip Nazarów, redaktor „Nowej Zorii”. Sekre- tarzem Generalnym Rady Między- partijnej został dr. Dmytro Doncow, znany publicysta ukraiński kierunku zachowawczego.

Dekoracja komandorją „Polonia Restituta”.

RZYM. 2. 4. (Pat.) — Ambasador Przedziecki w imieniu Rzeczypospo- litej udekorował komandorją orderu Polonia Restituta posła gen. Dudana, gen. Samiego, płk. Pescio Solido oraz komendantów Buglia, Bambergier i Mazzoniego — krzyżem oficerskim. Udekorowani są członkami dyrektora- jatu włoskiego związku ochotników wojennych.

Sensacyjna ulotka.

BERLIN. 2. 4. (Pat.) Organ narodowo- socjalistyczny „Voelkischer Beobachter” przytacza dziś in extenso ulotkę, rozuczną przez samoloty, zaopatrzoną podpisem Hin- denburga, nad miejscowością Landsberg nad Odrą. Ulotka oskarża Hitlera o prowa- dzenie tajnych rokowań z ambasador- francuskim w Berlinie w sprawie nieprze- ciwstawiania się narodowych socjalistów ewentualnemu atakowi Polski na Prusy Wschod- nie. „Należy miejsce się na bezczelność — wywoła ulotkę. W tych dniach zwano Hi- tlera, aby wrzucił się do młodzieży niemiec- kiej z wezwaniem przeciwdziałania niebez- pieczeństwu, zagrażającemu Prusom Wschod- nim ze strony Polski. Pełnomocny Hitte- ra na uniwersytecie w Getyndze wezwano do odrzucenia, oświadczył, że mogłoby to zakłócić rokowania, jakie przedstawiciele narodowych socjalistów prowadzą z Francją w Genewie”.

Pierwsze zebrań członków Polskiego Zjednoczenia Narodowego w Łotwie.

DYNEBURG. 2.IV. (Pat.) W dniu 2 kwietnia odbyło się tutaj pierwsze zebrań członków Polskiego Zjedno- czenia Narodowego w Łotwie, które powzięło decyzję zwołania walnego zebrań członków Zjednoczenia na dzień 24 kwietnia. Zadaniem walnego zebrań będzie obiór władz Zjedno- czenia.

Epilog sprawy niewinnie skazanego w Niemczech robotnika polskiego Jakubowskiego.

BERLIN. 2. 4. (Pat.) Sprawa niewinnie skazanego w Niemczech robotnika polskiego Jakubowskiego znalazła swój epilog w wyż- szym sądzie krajowym w Rostoku, który w ostatniej instancji odrzucił wnioszek pro- kuratury i obrony o rewizję procesu. Demokratyczna prasa niemiecka wyraża zdziwienie z takiego obrotu sprawy, zpomi- nając, że już sąd karny w Neustetler uznał iż z posterń 11 poszak przeciw Jakubowskiemu 8 najważniejszych okazało się bezpodstawnym. — Sprawa Jakubowskiego za- kończyła się — jak pisze „12 Ur Blatt” w sposób, „nie świadczący pochlebnie o niemieckiej sprawiedliwości”.

Tragiczny zgon kupca — działacza w Gdyni.

GDYNIA. 2. 4. (Pat.) W sobotę rano miejscowy kupiec Szczepan-Szymański, scho- dząc z pokładu statku „Polonia”, pośliznął i wpał do morza. Mimo natychmiastowej pomocy Szymańskiego wydobyciu ży- wego, Szymański był znanym na tutaj- szym terenie działaczem, członkiem Związ- ku Legionistów, oraz wielu miejscowych to- warzystw.

Rotschild uległ wypadkowi.

CASABLANCA. 2. 4. (Pat) — Baron Rothschild, hawajcy od kilku dni w Marrakesh, uległ wypadkowi samochodowemu. Rothschild i jego dwaj towarzysze są ranni. Sprawa katastrofy cyklista, którego auto chciało kminat, jest ciężko rannym. Limu- zyna Rothschilda jest doszczętnie rozbita.

Sukces reprezentacji polskiej.

TEL-AVIV. 2. 4. (Pat) — W dniu wczorajszym odbyły się konkurencje gimnastycz- ne które przyniosły sukcesy reprezentacji polskiej. W dwunastoboju gimnastycznym dla mężczyzn drużyna z Polski zajęła pierw- sze i drugie miejsce, trzecie miejsce — drużyna z Czechosłowacji, czwarte miejsce — również Polska. W siedmioboju gimnasty- cznym dla pań pierwsze miejsce zajęła drużyna z Czechosłowacji, drugie — Rumunia, trzecie — Polska, czwarte Czechosłowacja.

Po ogłoszeniu niemieckich cel maksymalnych.

Hindenburg—Hitler, oto aktualny rząd państwowy Niemiec. O ile pierwszy w za- sadzie reprezentuje umiarkowanie, a drugi skrajny szowinizm, o tyle w chwili obecnej niewiele ich różni, gdyż uprawiają dziki wys- cig nacjonalistyczny.

Wątpliwe jest, czy rząd Hindenburga wa- żyłby się w okresie spokoju politycznego wprowadzić t. zw. cel maksymalny dla państw, z którymi nie zostały zawarte trak- taty pokojowe.

Obecnie jednak, gdy na arenę polityczną wystąpił tak silny konkurent, jak Hitler, wprowadzono je dla zdystansowania wobec wyborców nacjonalizmu Hitlera lub onaj- mniej dla podkreślenia, że rząd Hindenburga jest nie mniej nacjonalistyczny od rządu Hitlera.

Stalo się. Mimo ostrzeżeń ze strony rządu polskiego, mimo to, że traktat handlowy polsko-niemiecki został jedynym niemiec- kiej ratyfikowany, — Niemcy wprowadzi- ły cel maksymalny, dotyczące przedewszyst- kiem Polski.

Rząd polski musiał odpowiedzieć cłami odwetowymi.

I oto weszliśmy w stan ostrzejszej niż kiedykolwiek wojny celnej z Niemcami.

Trudno przewidzieć wszystkie skutki tego stanu rzeczy, jedno jest wszakże pewne: wytworzyć Polska będzie jeszcze, niż w ciągu ubiegłych 5 lat, przystępuje się do samowystarczalności, a Państwo Polskie z ka- żdym dniem bardziej uniezależniać się bę- dzie gospodarczo od Niemiec.

Nie trzeba chyba dowodzić, że omawiane zarządzenie Niemiec ma podłoże polityczne i zmierza do zaostrenia stosunków z Polską wbrew naszej woli.

Tem bardziej więc wszelkie wykrócenia przeciw zarządzeniom celnym rządu polskie- go w stosunku do Niemiec nosić będą wszel- kie cechy aktów przeciwpaiństwowych.

W danym wypadku idzie nam o jak naj- energiczniejszą walkę z przemyślnictwem z wojenne „światy”. Dojeżdżało tu daw- niej tradycyjnemu ziemiaństwo z zakor- donu dla nauki dzieci i karnawałów, zwłaszcza Wołyn i Ukraina dostarcza- ły kontyngensu posażnych panien, na które się zgory cieszyły oszczędne i licznie rozrodzone, więc niezbyt za- moczne rody hrabiowskie i książęce „Galicii i Lodomerji”.

Tych przybylszych, ziemian karna- wałowych niema wcale. Ci, miejscowi, co jeszcze (duszeni podatkami), siedzą na swych majątkach, jeżdżą w sędziostwo, a bogaci do Warszawy. Znikł też szampański świat bohem- malarskiej i literackiej, który tak świetnie opisuje Boy w swych wspom- nieniach z końca zeszłego wieku. Niema też również świata oficjalnego de- legatów i urzędników austriackich, nadających też pewien charakter uli- com. Tak, może Kraków nie mniej się zmienił, niż inne miasta polskie po odzyskaniu niepodległości, chociaż w nim bez przerwy był na Rezurekcję Zygmunt i obwieszczał o Zmarłych- wstaniu nietylko Boga, ale i Ojczyzny. Teraz rdenni krakowianie twierdzą, że dźwięk mu się trochę popsuł, bo nie rękami, ale mechanizmem porusza- ją jego olbrzymi ciężar. Za to Wawel- lem każdy jest zachwycony i prowa- dzi tam przybyszów. Powolutku, mimo trudności finansowych, Szczyko-Bo- lusz postępuje w odnowieniu. Dolne komnaty (Kazimierza Wielkiego i Ja- dwigi) gotowe, są tam broje i broń, górne komnaty piękne w swej skrom- nej prostocie. Czemu jednak wyjęto ze stropu sali tronowej głowy Duni-

Niemiec, w której to akcji udział brać win- no całe społeczeństwo w dobrze rozumia- nym własnym interesie.

Na pierwszym miejscu postawić musimy przemyślnictwo z Niemiec tytoniu i wyrobów tytoniowych.

O ile dotąd skądinąd dobrzy obywatele przez palce patrzą na bardzo rozpowsze- chnionym, niestety, fakt palenia przemyca- nych z Niemiec wyrobów tytoniowych, o tyle dzia- siaj, po ogłoszeniu niemieckich, zaważ- niawości narodowej i politycznej niemieckie- go zarządzenia gospodarczego, zrywającego stosunki handlowe polsko-niemieckie, — wszyscy obywatele polscy winni wypowied- dzieć bezwzględnie walkę przemyślnictwu.

Zauważmy nawiasem należy, że w dzie- dzinie wyrobów tytoniowych Niemcy mają sprzymierzenia w osobie nacjonalistycznych władz gdańskich.

Zacząć musimy od spraw dla władz bez- pieczeństwa nieuchwytnych t. j. od tych o- bywateli polskich, którzy z fałszywie rozumi- anych względów oszczędnościowych, czy wprost z szkodliwego snobizmu kupują i pa- łą przemycań z Niemiec wyroby tytoniowe.

To powinno być bezwzględnie napiętno- wane!

Jeśli szerokie sfery obywateli nie będą kupować tych wyrobów, przemyślnictwo sta- nie się bezprzedmiotowe, a w każdym razie ograniczy się do minimum.

Sami budujemy swój dobrobyt gospodar- czy, musimy tedy wiążyć żywy udział w wal- ce z objawami, rujnującymi naszą gospodar- kę.

Wyjaśnienie.

Doszło do wiadomości redakcji, iż treść listu otwartego p. Heleny Romer-Ochenkow- skiej p. t. „To nie, panie Dembiński”, zamie- szczonego w Nr. 63 „Kurjera Wileńskiego” została przez jednego z członków wileń- skiej grupy regionalnej posłów i senatorów B. W. W. zrozumiana w ten sposób, jakoby „brudną pianą na czystym nurcie życia” na- zwaną została jego osoba lub działalność.

Autorka stwierdza, iż podobnej intencji bynajmniej nie miała, odnosiła bowiem okre- ślenie „brudna pianą” do całości faktów zestawień, przytoczonych przez nią w liście, a w ich liczbie do niespodziewanego zbiegu kilku jednoczesnych wystąpień i działań ze strony różnorodnych czynników, które to działania złożyły się w rezultacie na szkodę moralną i polityczną porządku najbardziej ideowego i wartościowego odłamu młodzieży. Redakcja ze swej strony wyraża ubolewanie, jeżeli pewne ustępy powyższego listu stały się powodem mylnych komentarzy, mogących przynieść ujem osobie lub ogólnej działalno- ści jednego z członków wileńskiej grupy re- gionanej posłów i senatorów B. W. W. H.

„Kłopoty pani Niuski” HUMORYSTYCZNA OPowieść EUGENJI KOBYLIŃSKIEJ wyszła już z drukarni „Lux” i jest do nabycia w księgarniach wileńskich SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA.

Ciela warszawska z dnia 2 IV b.r.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.89 1/2 Belgja 124.80 Holandia 360.70 Londyn 33.90—33.95 Nowy York kabel 8.921 Paryż 35.19 Praga 26.82 Szwajcaria 173.80 Włochy 46.30 Berlin w obr. prywatn. 212.25 PAPIERY PROCENTOWE: 3% pożyczka budowl. 38.00 5% konw. 39.00 6% dolarowa 60.50 4% dolarowa 46.25—49.50 7% stabilizacyjna 58.50—59.00 10% kolejowa 103.00 4 1/2% ziemskie 41.— AKCJE: B. Polsk 85.00—84.50

Święta u nas i gdzieindziej.

Czasy są ciężkie, mizerne, bezro- botne i bezmonetne, a jednak jak przyszło co do czego, jeden z drugim wycisnąć siaki taki grosz i tłoczyć się w sklepach spożywczych, po butelczynie krajowej „renety”, ctenkusa ru- muńskiego, węgierskiego lub francus-kiego, za 3 złote groszy kilkadziesiąt, po rożyny i migdały, po śledzie i in- ne ryby, krajowe o ile możności. A ka- żdy patrzył tłumaczył się przed zna- jomymi: „Byle w kraju zostało, byle nie zagranicą, wtedy wydatki są usprawiedliwione, bo z rączki do rącz- ki polskiej, to nie rujnuje krajowego handlu, ale go podnosi”.

Tą samą zasadą się kierując, kto żyw (i posiadał bilet wolnej jazdy), wynosił się z tego miasta, w którym mieszał i jechał do innego, odwie- dzać przyjaciół, lub asystować zawo- dom narciarskim w Zakopanem. Ciesz- yło się ono miasto śniegiem, jak nie boszcza Danae deszczem złotym, którym Jowisz odkrywszy swą boskość wdarł się do jej komnaty, by z nią spłodzić Perseusza. I śnieg zakopiań- ski, nielada gratka o tej porze roku, zwołał młodych, lotnych półbogów najpiękniejszego na świecie sportu: narciarzy — Perseusów, którzy w ol- śniewającym, nasłonecznionem powie- trzu wiosennym, wyczyniali swe pod- niebne skoki, wznosiły i błyskawiczne pędy, walcząc z naporem powietrza, z wagą gatunkową, jakby ją zmienili

nagle i stali się czemś pośrednim mię- dzy ptakiem, a kulą, czy szrapnelem.

Pono trzy tysiące ludzi było w cza- sie świąt u podnóża Giewontu i bajecz- nie malowniczych Tatr, olśniewają- cych bielą topniejącego śniegu, ciem- nym szafirem rozpadlin, ubranych w zwarty kożuch smreków i jedli, z roz- bieganą gromadą domów i tłumem u- zbrojonych w narty, snujących się po ulicach i stokach. Pełno było, gwar- mo, wesoło. Nikt nie gadał i nie myślał o kłopotach, ludzie musieli odetchnąć. Najważniejsze było, czy tam kto do- jeżdże, czy nie dojeżdże, w tyle a tyle minut?... Nie, i to właściwie nie obcho- dziło nikogo naprawdę (prócz zawod- ników); obchodziło, że pogoda, że słońce, że można lecieć na tob na szczy- w puszysty, miękki, ciepły śnieg, wy- walać się w to przewiane wiosennem słońcem „hurby”, zlatywać bezprzy- tomnym pędem saneczkami przed się- bie, że wszystko jest jakieś młode, nie frasośliwe i bujne, jak idąca wiosna, która zresztą najmniejszym kwiatu- szkiem jeszcze się nie objawia.

Taka gratka jak dobre tereny nar- ciarskie o tej porze roku, to dla spor- towców magnes, więc się zjechali do Zakopanego z rozmaitych stron świa- ta, i mowy obce brzmiała na Krupów- kach, w Płonki i gdzie się tylko obró- cić. W drodze widać było u młodego sportowca, którego walizka nosiła 350 znaczków różnych miejscowości, pro-

spekty bogato ilustrowane, po niemie- cku z mapami, fotografiami i wesoło roześmianymi parami sportującą mło- dzieży, zachęcające do... odbywania wycieczek w Republice Sowiećów. Jak- oś ta uprzejma przysługa niemiecka, reklamująca sowieckie sporty, dziw- ne robi wrażenie nam, którzy jeste- my blisko widoku innych sportów u- prawianych u naszych sąsiadów, a które z wesołością nie mają nie wspólnego...

Stary Kraków obchodził Święta ci- cho i ubogo, wrażenie uliczne jest tak- kie, że się tam ludzie jeszcze biedniej i skromniej ubierają, niż w Wilnie.

Jakoś szaro wszystko się wyda- je i smutno, gdy śnieżek popaduje na stragany z kwiatami pod Sukienicami. Czemu tak? Czemuś mi dziwnie- brakuje w kościele Panny Marji i na Rynku...? Ach, to prawda! Niema już kolorowych, bufiastych, rwałych oczu- cudną harmonią wesołych barw, lu- dowych strojów... Jakaś szkoda! Lud podkrakowski przestał nosić swoje kierezyje, katany, gorsety, wyszywa- ne koralami i nowsami, spodnie w kwiaty, i chusty, które z każdej grupy kupujących bab, czy wychodzącego z kościołów towarzysztwa czyniło roz- kosh oczu, barwny bukiet kwiatów i żywą grę barw, za którą się szło dłu- go, patrząc jak furkoczą zlekką nakro- chmalone spodnie, stukają podkute butki czerwone i fruwają cudnie haf- towane białe, muślinowe chusty me- żatek, owinięte na krótko strzyżonych głowach. Jakież to było śliczne i jak pasowało do tych krakowskich mu-

row! Czasami takie, czerwono, jak ra- ki ubrane chłopaki, wyłaniające się z za muru Kanonnej czy z pod Uniwer- sytetu, dawały wizję pacholąt królów- skich. Myślało się, że tak może szli pod opieką Długosza Jagiellończyko- wie na naukę. A wesele krakowskie, które opisuje jego szumna parady, jego niezmożoną fantazję. I że się oni tego- piękna, tego splendoru, tej prawiecz- nej wspaniałości wyrzekli. Mimo, że przeciwie chwalono, malowano, wysta- wiano ich regionalną sztukę, gdzie się dało.

Podobno w ostatnich latach na Ka- zimierz, Żydy za bezcen sprzedawali najuczudniej haftowane gorsety i katan- y, bo chłopcy wyzybiali się tego wszy- stkiego, gdyż młode pokolenie chce- nosić tylko bawelnicę i łożdzkie, skro- jone wedle żurnalu...

Więc i od tego posmutniał stary Kraków i postarzał jeszcze bardziej. Jest jak stara, siedząca w kolatorskiej ławce zubożała staruszka, piękna za- wsze, ale bardzo zgrzybiała i w ci- chym smutku dogorywająca. Warszawa zabrała wszystkie soki żywotne z Krakowa, duchowa stolica Polski nie- wólnej zesunęła się do roli... wojew- dźkiego miasta zachodniej Małopo- lskiem. Któż lepiej tę krzywdę losu zro- zumie, niż mieszkaniec Wilna, miasta, ze stołecznego, na kresowe przerobio- nego?

Więc się po zszarzałym Krakowie snują emerytki, drobne mieszczai- stwo, urzędnicy... zakony, dużo zako- nów. Te habitę to też sygnum Krako- wa. Znikły na jego terenie różne przed-

kowskiego, tak świetnie dostosowane do pozostałych z XVII w., tego nie mogłam się dowiedzieć. A szkoda.

Nietylko zszarzał się Kraków od braku strojów ludowych, ale to mi- asto odwiecznych tradycji, z których każda była i historyczna i kolorowa, opuszcza je i wszystkie są w zaniku. Na drugi dzień był tak kiersmasz, Emaus, na Zwierzycu od Plant do kościoła i klasztoru Norbertanek cią- gnęły się kramy pełne zabawek regio- nalnych, komicznych lalek z drzewa, tłum popychał się w ulicy jak u nas na Kazuku. A teraz? Kilkanaś- cie niedźnych budek z piernikami, bez- żadnego charakteru. Również w zani- ku są Rękawki, pamiątka spyania kop- ca Krakusowi, a polegająca na tem, że na trzeci dzień swięto szło się na pagórek, z którego toczono na dół jaj- ka i rzucano zwiniaćka z resztkami święconego dla chłopaków, którzy za- tem biegli. Dziś prawie nic z tego nie bawi kinowego tłum. Pozostała ty- loko taka sama, jak dawniej liczna frek- wencja w kościołach, pobożność, de- wocja i supremacja zakonów, nabo- żeństw i odnośnych do tych rzeczy za- interesowań. Na Wawelu pozostała niemienna tradycja wspaniałej Rezu- rekcji, a doprawdy, widok tych posta- ci kanoników w pozłocistych orna- tach i rasowej głowy biskupa Sapięhy na tle grobowców królów polskich, to widok godny uroczystej chwili Zmartwychwstania Pańskiego!

Hel. Romer-

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Prezes spółdzielni oskarżony o podpalenie. Ciemna sprawa.

Z Mołodeczna donoszą, iż onegdaj w Olechnowiczach przy zagadkowych okolicznościach wybuchł pożar w spółdzielni „Rolnik”. Ogień momentalnie objął cały budynek spółdzielni i strawił go wraz z towarami. Ponieważ pożar wydał się podejrzany, wypadkiem tym zainteresowały się władze śledcze, które zarządziły energiczne dochodzenie. Już w wyniku wstępnego dochodzenia władze wpadły na ślad i stwierdziły niezbicie, iż pożar powstał z podpalenia. W toku dalszego dochodzenia wyszły najaw rrelacyjne wprost okoliczności. Ustalono, mianowicie że spółdzielnia „Rolnik”, która kierował „dyktatorsko” prezes

Michał Bruks zamieszkały w majutku Olechnowicz dzięki jego nieudolnej gospodarce zadłużył się na 15 tys. złotych i znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Chcąc wyrwać z ciężkiej sytuacji Bruks prawdopodobnie podpalił spółdzielnię. Dalsze dochodzenie wykazało, że w spółdzielni znajdowała się znaczna ilość towaru. Pożar powstał w składach, aczkolwiek nikt w tych składach w ciągu dnia nie był tak że pożar nie mógł powstać z powodu zapróżnienia ognia. W związku z tym policja aresztowała prezesa Bruksa jako podejrzanego o podpalenie spółdzielni celem otrzymania assekuracji i wybrnięcia w ten sposób z długów. (c)

Krwawa masakra na zabawie.

Tak się dziś bawią.

We wsi Mielniczek pow. mołodeczan-skiego na zabawie tanecznej w domu A. Jacewicza wybuchła bójka. Uczestnicy bójki porwali siekierę, drąg, kiję i flaszki i zaczęli nimi się obrzucać. Jeden z uczestników porwał piłę i ugodził nią w szyję P. Hermana, który po pewnej chwili zmarł w strasznych męczarniach, gdyż przecięto mu

zostały arterie. W wyniku krwawej masakry zostali ciężko porażeni siekierami, kijami i butelkami Ruban W., W. Smoleński i jego brat Piotr oraz A. Iwaciewicz. Bójkę zlikwidowała policja. Sprawcę śmierci Hermana aresztowano, policja prowadzi dochodzenie. (c)

Wilejka.

Z pogranicza.

Zagadkowe zaginięcie dokumentów.

Z Wilejki donoszą, iż z Urzędu Gminnego w Wiażyni w tajemniczy sposób zaginęły nader cenne akta zawierające trzydzieści kilka spraw Urzędu Ziemińskiego, Starostwa i Sądu. O zaginięciu aktów powiadomiono niezwłocznie władze śledcze, które wdrożyły dochodzenie. Zaczęli podjeżdżać, że akta zostały wykradzione przez osobę zainteresowaną. (c)

Aresztowanie sekwestratora - malwersanta.

Wójt gminy w Krzywiczach trafił na ślad nadużyć popełnionych przez sekwestratora dzieł gminy Franciszka Lepienia. Jak zdolano ustalić, Lepień przy pomocy stażowanych kwitów przyswoił znaczne kwoty, a następnie usiłował zbiec lecz został aresztowany i osadzony w więzieniu w Wilejce. (c)

Przykład godzin nasładowania.

Wziamian wysłania żyćców z okazji Świąt Wielkanocnych p. kapitał Franciszek Nowak, kierownik placówki Nr. 4, złożony na ręce przewodniczącego powiatowego komitetu do spraw bezrobocia w Wilejce kwotę złotych dwadzieścia na zasilenie funduszu Komitetu.

WIEŚCI Z WOJEW. NOWOGRÓDZKIEGO

Oddział Nowogródzki „Kurjera Wileńskiego” mieści się w Nowogródku przy ul. 3-go Maja, tel. 94.

Miejski Odd. n. Trzykrotne wesele (Triumf miłości)
Kino-Teatr Dźwięk. W rol. głównych: Nancy Carol i Charles Rogers
w Nowogródku. WKRÓTCE: Dwaj gońcy

Lody ruszają na Szczarze.

Ze Słonima donoszą, że w dniu 2 kwietnia poczęły ruszać lody na rzece Szczarze w powiecie słonimskim. Przy wsi Dobry

Bór spłynęły lody na przestrzeni 6 km. Woda z brzegów jeszcze nie wystąpiła. Powód dotychczas nie zagraża.

Grodno.

Wyrok śmierci.

W końcu lutego podaliśmy do wiadomości publicznej straszną wiadomość o obyd-niem morderstwie, dokonanym w Jeziorach przez tamtejszego mieszkanca Żeleznika na osobie właściciela piekarni w Jeziorach J. J. Łazika. Zbrodniarza odrazu ujęto i przekazano władzom sądowym, które wyznaczyły rozprawę sądową w trybie dorocznym. We środę 30-go sad pod przewodnictwem wiceprezesa Hryniewicza, po rozpatrzeniu sprawy skazał Żeleznika na karę śmierci. Wyroku nie wykonano, gdyż Pan Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił skazanca.

Kina nieczynne.

W związku z zatargiem kmiarzy z magistratami od środy nieczynne są trzy największe kinematografy „Apollo”, „Polonia” i „Palace”.

Nowy zarząd b. wojskowych.

Nowy zarząd Oddziału Powiat. w Grodnie organizacji uczestników b. 1-go Korpusu W. P. na Wschodzie stanowią: prezes J. J. Jęppik, w. st. sp. Jan Rejzko, wiceprezes J. J. Witkowski, sekretarz — por. rez. Piotr Piasecki, skarbnik Piotr Poruszkiewicz; członkowie: mjr. w. st. sp. Mieczysław Gliński, por. w. st. sp. J. Wasilewski, J. Burezyński.

Pożary.

Znowu mamy wiadomość o trzech większych pożarach w naszym powiecie. We wsi Biszczycze, gm. Jezioro, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w stolarce Harasimowicza Jana, ogień zniszczył zabudowanie Harasimowicza i siedmiu sąsiadów. Straty wynoszą przeszło 20 tysięcy złotych.

W miasteczku Wołpie wybuchł pożar w stodole Wileńskich i zniszczył doszczętnie stodołę, chlew, sponę, krowę, jałowkę, 4 owce, wózy, narzędzia rolnicze i paszę. We wsi Tołoczki, gm. żydomińskiej ogień zniszczył Ejsmuntowej Magdalenie dom mieszkalny, budynek gospodarczy i zboże. Pożar powstał skutkiem wadliwego komina. Straty w obu ostatnich wypadkach wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

Zmiany personalne.

Dotychczasowy inspektor szkolny w Grodnie p. Komander z dniem 1 kwietnia przeniesiony został na takie samo stanowisko do Rawy Mazowieckiej. Kto przyjeżdża na jego miejsce do Grodna narazie niewiadomo.

Lida.

Nowy kościół.

W Hutach Szklanych „Niemiem” zakończono budowę nowego drewnianego kościoła rzymsko-katolickiego. Budowa została rozpoczęta przed dwoma laty. Kościół wzniesiono wysiłkiem robotników i dyrekcji Hut. Pierwsze nabożeństwo odbyło się w dniu 20 marca b. r.

Komitet P. W. i W. F.

Pismem p. Wójcowskiego Nowogródzkiego został zatwierdzony skład Powiatowego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przyspo-

Działalność K.O.P-u w świetle cyfr.

Ze sporządzonego sprawozdania rocznego o walce z elementami wyrotowymi na pograniczach polskich i tępieniem organizacyj szpiegowskich wynika, iż mimo energicznego tępienia wszelkich organizacyj wyrotowych na pograniczu przez organa K. O. P. akcja szpiegowska na granicy nie tylko nie maleje, lecz wzrasta.

W porównaniu z latami poprzednimi na pograniczu polsko-sockiewickim w 1931 roku zlikwidowano o 14 afer szpiegowskich więcej. Natomiast nie zanotowano ani jednego wypadku zbrojnego wtargnięcia band dywersyjnych na polski teren. Ze sporządzonego sprawozdania dowiadujemy się, iż w 1931 roku na pograniczu polsko-sockiewickim zlikwidowano 48 większych afer szpiegowskich oraz aresz-

towno 143 wybitniejszych szpiegów i łączników sowieckiej defenzwy. W tymże roku aktów dywersyjno-sabotażowych zanotowano na pograniczu sockiewickim 14. Mniej natomiast zlikwidowano band szpiegowskich na pograniczu polsko-litewskim.

W ciągu ub. roku na terenie pogranicza litewskiego zlikwidowano 3 większe organizacje szpiegowskie, przyczem ujęto 9 wybitnych szpiegów litewskiego wydziału wywiadowczego. Na temże pograniczu unieszkodliwiono i zlikwidowano 36 szpiegów kryminalnych i zbrojeckich oraz aresztowano 49 groźnych bandytów. Aktów dywersyjno-sabotażowych zanotowano 14. Przemysłników ujęto 397 z towarem wartości około 500.000 złotych.

Wilja rusza.

Wczoraj o godz. 1-szej w południe Wilja pobyła się okowy lodowej na odcinku od ul. Zygmuntońskiej do mostu Żwierzynieckiego. Liczni o tej godzinie przechodnie byli świadkami ruszenia lodów. Kra bardzo szybko spłynęła wód rzeki, zatrzymując się koło mostu Żwierzynieckiego, gdzie utworzył się zator.

Thumy publiczności zgromadzone na brzegu z zainteresowaniem przyglądały się wezbranym wodom Wilji, namiętnie dyskutując na temat ewentualnej powodzi i wspominając katastrofalne dni kwietniowe roku ubiegłego.

Obecne prognozyki nie zdają się jednak, wróżyć powodzi, tym niemniej przygotowania do walki z nią są już w całej pełni.

W górze rzeki pod działaniem promieni słonecznych poczyniły się duże pęknięcia na powierzchni lodowej, co rokuje bliskie ruszenie lodów na całej przestrzeni rzeki.

Bezrobotni przed gmachem Magistratu i Urzędu Wojewódzkiego.

Wczoraj o godz. 12-iej w poł. na podwórku Magistratu przed lokalem wydziału kanalizacyjno-wodociągowego zgromadził się tłum bezrobotnych w liczbę blisko 200 osób. Wśród nich przeważali robotnicy wodociągowo-kanalizacyjni, którzy ostatnio zostali zredukowani z powodu braku funduszy na dalsze prowadzenie robót. Oczywiście wszędzie gdzie się gromadzą bezrobotni momentalnie zjawiają się agitatorzy komunistyczni, którzy żerują na ich nędzy, starając się wywołać ekscyt. Tak też było i tym razem. Wysłannicy kominternu nie znaleźli jednak posłucha, gdyż bezrobotni zachowywali się bardzo spokojnie, nie dając się sprokwo-

wać do awantur. Z pośród zgromadzonego tłumy wybrana została delegacja, która interwenjowała w sprawie dalszego ich zatrudnienia. Brak jednak kredytów nie pozwolił Magistratowi pozytywnie ustosunkować się do żądań bezrobotnych.

Po nieudanej interwencji w Magistracie bezrobotni zgromadzili się przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego, gdzie kawkicwie za tamowali ruch uliczny, wobec czego policja zmuszona była interwenjować i usunąć bezrobotnych z jezdni, pozem rozeszli się oni spokojnie nie zakłócając nigdzie porządku publicznego.

KRONIKA

Niedziela 3 Kwiecień
Dziś: Ryszarda.
Jutro: Zwiastowanie N.M.P.
Wschód słońca — g. 4 m. 51
Zachód — „ g. 17 m. 55
Spectroscopia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 2 IV — 1922 raku.
Ciężenie średnie w milimetrach 752
Temperatura średnia + 3° C.
- najwyższa + 7° C.
- najniższa + 1° C.
Opad: —
Wiatr: połudn.
Tendencja: spadek.
Uwagi: pochmurno, mglisto.

TEATR I MUZYKA

— Rewja „Nasze dziady” na rzecz bezrobotnych — na Populance. Dziś, w niedzielę dnia 3 kwietnia o godz. 8-iej w. odbędzie się wesoły wieczór literacko-artystyczny w p. t. „Nasze dziady”, w wykonaniu Zespołu Teatrów Miejskich z którego cały dochód przeznacza się na rzecz bezrobotnych. W ciekawym programie tego wieczoru ujrzymy: „Gedyminianka” — Wolejko, „Dr. Lorenzo-Mausoleo” — Kamińska, „Panią Roman-Omen” — Detkowska, „Buhaczka” — Gliński, „Wiec-Teichica” — Clecierski, „Prof. So-Li-Mana” — Karpiński, i innych. Reżyserja: Hohendingerówny i K. Wyrwicz Wichrowskiego. Dekoracje: Bractwa Artystycznego. Gony miekże zwyciężają.

— Ostatni występ Rewji Warszawskiej z udziałem Leona Wyrwicza. Dziś, w niedzielę, dnia 3 kwietnia o godz. 8.30 w. odbędzie się ostatni występ gosciny doskonałej rewji warszawskiej p. t. „Parada humoru” z udziałem niezrównanego humorysty — Leona Wyrwicza, w otoczeniu całego zespołu rewji w osobach pp.: Hanki Runowieckiej, Leo Fuksa, Stanisława Sielańskiego, Włodzisława Boruskiego, Zbigniewa Opolskiego oraz świetnej pary tanecznej Patkowskich Gony miekże zwyciężają.

POPOLUŃNIKI NIEDZIELNE.

— „Sprawa Moniki” — na Populance. Dziś w niedzielę dnia 3 kwietnia o godz. 4-iej pp. — Jędry jak popołudniówka dana będzie przez Zespół Reduty niezwykła sztuka Szczepkowskiej p. t. „Sprawa Moniki”, poruszająca ciekawe zagadnienia spraw kobiecych. Gony miekże popołudniowe uo. Złwają użyczenie tego widowiska najszerszymi warstwami społeczeństwa.

— Rewja „Tea na Wilnem” z Leonem Wyrwiczem w Lutni. Dziś w niedzielę dnia 3 kwietnia o godz. 4-iej pp. — po cenach znizonych ujrzymy ostatni raz jako popołudniówki dopiewani i wesoła rewja p. t. „Tea na Wilnem”. Świetny Leon Wyrwicz roztoczy przed widzami cały zasób swego komizmu i humoru, odtwarzając najnowsze monologi nowego repertuaru. W dalszym programie wystąpią: H. Runowiecka — uroczą piosenkarka, Leo Fuks — świetny odtwórca typów groteskowych, Si. Sielański — znakomity komik, W. Boruński — piosenkarz, Z. Opolski — recytator, oraz dosko nała para taneczna Patkowskich.

— Najbliższa premiera w Lutni. W niedługim już czasie ujrzymy na scenie Teatru Lutnia premierę doskonałej wesołej komedii Vebera p. t. „Beben”, w komedii tej wystąpi goscinnie jeden z najznakomitszych artystów polskich — Antoni Różycki.

— Dłsijszy koncert S. Benoni w Konserwatorium. Dłsijszy jedyń koncert słynnego bosa opery w Chicago S. Benoni, będzie bez wątpienia atrakcją dla prawdziwych miłośników śpiewu.

Znakomity ten artysta, posiadający obecnie już sławę wszechświatową, czarować będzie słuchaczy wykonaniem wspaniałych arj operowych: „Carmen”, „Meisiofeles”, „Wesele Figara”, „Książę Igor” i inne.

Akompagnament objął p. R. Rubinsztejn. Początek o godz. 8 w.

Bilety od godz. 9 r. w ciągu całego dnia w biurze podróży „Orbis” od godz. zaś 7-iej w kasie Konserwatorium.

RADJO

NIEDZIELA, dnia 3 kwietnia 1932 roku.
9.30: Transm. nabożeństwa. 10.45: Odczyt. 11.00: Transm. z Wiednia. 12.15: Poranek z Filharmon. 14.00: „Prace wiosenne w gospodarstwie”. 14.20: Audycje rolnicze i muzyka. 15.55: Audycja dla dzieci. 16.25: „O Związku Pań Domu” odczyt. 16.40: Transm. z Muzeum Narodowego. 17.15: Pogadanka gospodarstwa z cyklu „Kobieta ma głos”. 17.30: Kącik językowy. 17.45: „Audycja dla wszystkich” p. 1. 17.45: „Cel audycji dla wszystkich” p. 1. 17.55: Muzyka. 18.00: „Oświata w życiu cłowieka” p. 18.10: Muzyka. 18.15: Utwory A. Mickiewicza. 18.25: Muzyka. 18.30: „Praca społeczna” p. 18.40: Koncert. 19.00: Litewska audycja literacka. 19.20: „Poradnia wychowawcza Nr. 11”. 19.40: Program na

poniedziałek. 19.45: Stuchowisko. 20.15: „Pol-skosc muzyki Chopina w najnowszej literaturze francuskiej”. 20.45: Koncert. 21.55: Kwadr. liter. 22.10: Koncert solistki. 22.40: Kom. i muzyka taneczna.

PONIEDZIALEK, dnia 4 kwietnia 1932 roku.
11.58: Sygnal czasu. 14.10: Progr. dzienny. 14.15: Muzyka francuska (płyty). 15.15: Kom. 15.25: Odczyt dla maturalistów. 16.10: Caruso na płytach. 16.20: Lekcja francuskiego. 16.40: Godzinny odcinek powieściowy. 16.50: Koncert dla młodzieży (płyty). 17.10: „Moje polskie podjęzy” odczyt. 17.35: Muzyka lekka. 18.50: Wileński komunikat sportowy. 19.00: „Z dziepów tajemnego szkolnictwa litewskiego”. 19.20: „Ciotka Albinowa mówi”. 19.35: Program na wtorek i rozm. 19.45: Pars. dzien. radj. 20.00: „Na widokregu”. 20.15: Opera z Lwowa „Polawiacze perel” Bizeta. 22.50: Kom. i muzyka taneczna.

WTOREK, dnia 5 kwietnia 1932 roku.
11.58: Sygnal czasu. 14.10 Progr. dzienny. 14.15: Arcydzieła literatury fortepianowej (płyty). 15.15: Kom. 15.25: Odczyt dla maturalistów i audycja dla dzieci. 16.40: Godzinny odcinek powieściowy. 16.50: Popularna muzyka organowa (płyty). 17.10: „Sto pięćdziesiąt lat elektryczności” odczyt. 17.35: Koncert. 18.30: Radjowa gazeta przemysłnicza. 19.00: Przegląd litewski. 19.20: „Ze swiata radjowego”. 19.40: Progr. na srode. 19.45: Pras. dzien. radj. 20.00: „Cłowiek na ulicy” felj. 20.15: Koncert Laureatów 2-go Międzynarodowego Konkursu im. F. Chopina. 22.30: Kom. 22.40: Recital fortep. 23.20: Kom. i muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

RADJO DLA WSZYSTKICH.

Dzisiaj w niedzielę o godz. 17.45, nadana zostanie po raz pierwszy audycja popularna, przeznaczona dla najszerszych warstw radjosluchaczy w mieście i na wsi. Na program jej złożą się: słowo wstępne, wyjaśniające cele tego nowego typu audycji, następnie wyko many zostanie zereg przystępnych utworów muzycznych, pogadanki o znaczeniu otwarty w życiu cłowieka, o pracy społecznej i wreście odczytane zostaną dwie bajki Mickiewicza. Dyrekcja Radja Wileńskiego prosi wszystkich radjosluchaczy, zwłaszcza z prowincji o nadsyłanie swych uwag o programie, jaki byby pożądanym w przyszłych tego rodzaju audycjach.

O POLSKOŚCI CHOPINA.

Rozmowa na temat polskości muzyki Chopina w oświetleniu najnowszej literatury francuskiej przeprowadzą dzisiaj o godz. 20.15 pp. A. Mysielski i prof. T. Szeligowski. Pierwsiakti narodowe w twórczości Chopina występują tak dobitnie, że obey muzykologowie, którzy chętnie przemiłżają o polskości Mistra, są w wielkim kłopotcie, gdy zaczynają analizować źródła jego twórczości.

FRANCUZ O POLSCE.

W poniedziałek o godz. 17.10 mówić będzie z Lwowa po polsku, znakomity prelegent francuski, który ma za sobą tłumaczenia wielu dzieł literatury polskiej na język francuski, p. Paul Cazin. Tym razem p. Cazin podzieli się z audytorem radjowym wrażeniami z podróży po Polsce, w której przebywał od dłuższego czasu, pracując nad monografią o Krasińskim.

„POLAWIACZE PEREL”.

O godz. 20.15 tegoż dnia, transmitowane będzie z Opery Lwowskiej, jedno z wczesniejszych dzieł twórcy „Carmen”, Bizeta — „Polawiacze perel”. Opera ta, napisana przez 26-letniego młodzieńca, posiada szereg popularnych dziś już wszędzie arj, których z zadowoleniem wysłuchają radjosluchacze.

SPORT

MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIE PIĘCIARSKIE WILNO—ESTONIA.

Dziś punktualnie o godzinie 6-iej w sali teatru ludowego przy ulicy Ludwiskiej odbędzie się jedno z najciekawszych spotkań pięciarskich sezonu — mecz reprezentacji Wilna z ósemką czołowych bokserów Estonji zrzeszonych w tallińskim Boxing-Klubie.

Góście zjeżdżają do nas po walce w Łodzi, gdzie, jak nasi czytelnicy już wiedzą z wczorajszego „Kurjera”, ulegli drużynie L. K. P., zaliczającej się do czołowych zespołów Polski. Prasa łódzka zgodnie podkreśla dżentelmeńskie zachowanie się Estończyków, ich błyskotliwy i ładny sposób walki, bezwzględna karność, dużo rutyny i spory zasób wiadomości technicznych. Wynik spotkania, jak twierdzą sprawozdawcy łódzcy, krzywdzi gości, gdyż zasłużyli oni w zupełności na remis.

W zespole Estończyków na pierwszy plan wybił się zdobywca tytułu mistrzowskiego wagi półciężkiej Kuura, z zawodu nauyciel tańca, który zareprezentował boksa na poziomie prawdziwego kunsztu. To też poprawiający się z meczu na mecz Zaczęski będzie miał z nim trudną przeprawę.

Gwiazdą boksu wileńskiego — Jerzy Wojtkiewicz który po dłuższej przerwie zdecydował się powrócić na ring będzie miał również trudny orzech do zgryzienia w osobie Estończyka Rejno, który na meczu łódzkim zareprezentował się z jak najlepszej strony.

We wszystkich zresztą wagach zespół gości przedstawia się bardzo wyrównanie i zapowiada miłośnikom boksu wiele emocyj. Mecz niedzielny będzie jednocześnie polemagnym występem niestrudzonego pioniera

Proces inż. St. Miecznikowskiego przed sądem apelacyjnym.

Przed kilku laty sensacja zbudziła i dotąd jest aktualną afera budowlana, która naraziła skarb państwa na kilkumilionowe straty. Afera dotyczyła budowy obiektów wojskowych w Mołodecznie i Helenowie oddanych przedsiębiorstwu, utworzonemu ad hoc p. f. „Biernacki, Rudnicki i Budkres”.

W związku z ujawnieniem machinacjami firmy, w stan oskarżenia postawiony został inż. Stanisław Miecznikowski, członek komisji budowlanej z ramienia D. O. K. III, Grodno, któremu jednocześnie zlecono kierowanie robotami.

Urząd prokuratorski pociągnął inż. M. do odpowiedzialności karnej z art. 578 cz. 1 i 2 oraz art. 639 cz. 2 K. K., zarzucając mu:

1) że w okresie od 1923 do 1925 roku wykorzystywał swe stanowisko służbowe i naraził skarby państwa na szkody przez: a) przedstawienie szefostwu budownictwa do uregulowania wyolbrzymionych rachunków b) złożenie wniosków o wypłacenie przedsiębiorstwu, prowadzącemu budowę zaliczek bez usprawiedliwienia rachunkowego oraz przedkładania fikcyjnych rachunków, wskutek czego przeplacono firmie „Biernacki, Rudnicki i Budkres” 872 227 zł. 31 gr. zaś oskarżonemu tytułem procentowego wynagrodzenia — 90.989 zł. 19 gr.

2) że przez bezczynność władzy sprawił, że przedsiębiorstwo dopuściło się przy budowie tak poważnych uchybień, że stały się one niemal bezwzględnie, a przez to skarby państwa stracił, wyrażającą się w sumie 2.720.005 złotych 75 gr.

Proces ten w grudniu ub. roku był rozpatrywany przez Sąd Okręgowy i zakończył się skazaniem osz. inż. Miecznikowskiego na

Przy otyłości, artretyzmie i chorobie ciekrowej, naturalna woda gorzka „Francuska Józefa” wzmocnia czynności żołądka i kiszek oraz ułatwia trawienie.

ra boksu w Wilnie p. Kloczkowskiego, który wkrótce opuszcza Wilno, udając się na stałe do Grodna, dokąd został szubowo przesunięty. Zastąpił p. Kloczkowskiego nad rozwojem pięciarstwa wileńskiego pod którego kład podwalny są tak ogromne, że cały ogół sportowy Wilna żegna go z prawdziwym żalem. (es).

Rozgrywki półfinalowe w Tel-Awivie.

TEL-AWIW. (Pat.) — Dzisiejsze rozgrywki półfinalowe przyniosły następujące wyniki: W konkurencji kobiecej rzut dyskiem: 1) Berenson (Polska) 31,45 mtr., 2) Berliner (Polska), 3) Lewi (Niemy). Sztafeta kobicza 4x100: 1) Polska, 2) Niemy, 3) Palestyna.

Bieg panów 5.000 metr.: 1) Said (Egipt), 15:52,8, 2) Berben (Ameryka).

W rozgrywkach tenisowych reprezentacja polska zwyciężyła Rumunję (5:0) oraz Anglie (3:0), natomiast Anglja pokonała Palestynę.

W boksie: Wysocki (Polska) pokonał Hazdara (Egipt), Garbarz (Polska) — Grinsteina (Palestyna), zaś Anders nę Robertowi (Egipt) i Gross (Polska) — Laubowi (Austria).

W rzucie kulą: pani Lewi (Niemy) osiągnęła wynik 8,79 mtr., Berenson (Polska) — 8,57 mtr.

W siemioboju kobiecym reprezentacja czechosłowacka uzyskała pierwsze i czwarte miejsce, reprezentacja rumuńska — drugie, reprezentacja polska — trzecie.

Dwunastobój męski dał pierwsze, drugie i czwarte miejsca reprezentacji polskiej, trzecie i piąte — czechosłowackiej.

NA WILEŃSKIM BRUKU

WYKRYCIE MASÓWKI KOMUNISTYCZNEJ.

Wczoraj w godzinach porannych policja śledcza miasta Wilna nakryła w jednym z mieszkań w rejonie ulicy Szeptyckiego polską masówkę komunistyczną. Wkradzionej policji było tak nieoczekiwane dla wyrotowców, że nikt z zebranych nie zdołał zbiec.

Aresztowano kilkanaście wyrotowców, których pod silną eskortą przewieziono do sądu centralnego. (c)

PODRZUTEK.

— Na zaulku Klejdasim około domu Nr. 4 został znaleziony podrutek pięci męskiej w wieku około 2-ech miesięcy, przy którym była kartka „Polak — nieochronzony”. Podrutka uamieszczono w przytulaku Dzieciątka Jezus.

TRUP NOWORODKA W JAMIE KŁOANCZEJ.

— W dniu 2 b. m. został znaleziony przez Franciszka Pawlujakisa, na rynku Łukiskim w czasie wybierania zawartości jamy kloacznej, trup noworodka płci męskiej w wieku narazie nieustalonym. Szyja noworodka była okryta szmatą, co świadczy, że noworodek był wprawdzie uduszony, a następnie wrzucony do jamy kloacznej. Trupa noworodka przesłano do kostnicy szpitala św. Janką, do decyzji władz prokuratorskich.

KRADZIEŻE.

— Izelwo Sokołowskiemu (Krupnicza 6) w międzyzłazim od dnia 30 marca do dnia 1 b. m. skradziono z niezamkniętego mieszkania banknot 100-dolarowy. O kradzieży powyższego banknotu podejrzewa on domowników.

— W dniu 1 b. m. u Liby Dryskin (Legionowa 44) z niezamkniętego strychu, złożyłszy wyniesli jej bieliznę damską i męską wartości 440 zł.

OFIARY.

Uczniowie Gimnazjum Kluczewej — na bezrobotnych zł. 10.

WŚRÓD PISM.

Nr. 14 „Wiadomości Literackich” przynosi szkice Bertranda Russella o wschodnich i zachodnich idealnych społeczeństwach w przekładzie Amelji Kurlandkiej, artykuł Czapskiej o pamiętnikach żony Lewa Tołojaja rozmarża, całą stronę recenzji z książek pióra Bheritera, Piwińskiego, Czachowskiego, prof. Feldmana, Hulki-Laskowskiego

Kino Miejskie SALA MIEJSKA ulica Ostrobramska 5

Od 1 kwietnia 1932 r. Dramat współczesny

Owoc zakazany

Koncertowa orkiestra pod batutą M. Salnickiego

Dźwięk. Kino-Teatr HELIOS Wilenska 38, tel. 9-26

Dziś ostatni dzień! Prześliczna ulubienica wszystkich Norma Shearer, młot z Lionel Barrymore

Wolne dusze

Zakazana miłość. Tragedja wywołanej dziewczyny, która stała się kochanką oszusta.

Dźwięk. Kino-Teatr HOLLYWOOD Miekiew, 22, tel. 15-28

Premjeral Wzruszył Wasz Rozczuli i oczaruje przepiękny romans Janet Gaynor Jego małeńka

Dźwiękowe Kino CASINO Wielka 47, tel. 1541

Dziś ostatni dzień! Kongres Tańcy Najrozkośniejsza operetka filmowa! Akcja toczy się na tle Kongresu Wiedeńskiego roku 1814

Klątwa rodu mandarynów

Niesam. dramat miłości i zemsty. Tajem. przep. zagadk. wchodu na te tragiczne nieporozumienia i potworne zemsty Chińczyka.

Dźwięk. Kino-Teatr PAN ulica Wielka 42.

Dziś! Najnowszy film dźwiękowy prod. polskiej, który wytw. przełom w dotychczas. szablonie filmów polskich

DZIKIE POLA

Realizacji genialnego reżysera Józefa Lejtesa, twórcy filmów „Huragan” i „Z dnia na dzień”.

KINO KOLEJOWE OGNISKO (obok dworca kolejow.)

Dziś Największy film światła Wzniesienie! Nowa kopia! Indyjski grobowiec Wielka epopeja

Dźwięk. Kino-Teatr STYLOWY ul. Wielka 36.

Dziś! Królowie śmiechu Buster Keaton, Cohn i Kelly bawią w swym najlepszym arcydziele p. t. Rozkosze gościnności i Mama nie pozwala

Dźwięk. Kino-Teatr Świątówid ul. Mickiewicza 9.

Dziś wielki podwójny program! 1) Król humoru i śmiechu Buster Keaton w arcyzabawnej komedji-żanrowej w 8 aktach.

Dźwiękowe Kino LUX Miekiew, 11, tel. 15-61

Dziś rewel. przebrój RIORITA Cudowna pieśń miłości i poświęcenia. Najwspanialszy film świata.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, V-go rewiru, Julian Mościcki, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Wileńskiej Nr. 25 m. 10, podaje do wiadomości publicznej, że na żądanie Domu Bankowego T. Bunimowicz w Wilnie i na mocy art. 47, 48 i 116 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1928 r. o Prawie Bankowym na zaspokojenie pretensyj tegoż Domu Bankowego, w dniu 12 kwietnia 1932 r. od godz. 10-ej rano, przy stacji Woropajewo, gminy woropajewskiej, pow. postawskiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącej do Woropajewskich Zakładów Przemysłowych Sp. Akc. majątku ruchomego, składającego się z 4860 metrów kwadr. szkła okiennego, oszacowanego na sumę zł. 19.440-00, znajdującego się w zastawie tegoż Domu Bankowego T. Bunimowicz w Wilnie. Licytacja powtórna.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, 5 rewiru, Julian Mościcki, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Wileńskiej Nr. 25 m. 10, podaje do wiadomości publicznej, że na żądanie Domu Bankowego T. Bunimowicz w Wilnie i na mocy art. 47, 48 i 116 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1928 r. o Prawie Bankowym na zaspokojenie pretensyj tegoż Domu Bankowego, w dniu 1 kwietnia 1932 r. od godz. 10-ej rano, w osadzie Hołubiej, gminy woropajewskiej, pow. postawskiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącej do Woropajewskich Zakładów Przemysłowych Sp. Akc. majątku ruchomego, składającego się z 15604 metrów kwadr. szkła okiennego, oszacowanego na sumę zł. 624.160-00, znajdującego się w zastawie Domu Bankowego T. Bunimowicz w Wilnie. Licytacja powtórna.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, V-go rewiru, Julian Mościcki, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Wileńskiej Nr. 25 m. 10, podaje do wiadomości publicznej, że na żądanie Domu Bankowego T. Bunimowicz w Wilnie i na mocy art. 47, 48 i 116 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1928 r. o Prawie Bankowym na zaspokojenie pretensyj tegoż Domu Bankowego, w dniu 12 kwietnia 1932 r. od godz. 10-ej rano, przy stacji Woropajewo, gminy woropajewskiej, pow. postawskiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącej do Woropajewskich Zakładów Przemysłowych Sp. Akc. majątku ruchomego, składającego się z 4860 metrów kwadr. szkła okiennego, oszacowanego na sumę zł. 19.440-00, znajdującego się w zastawie tegoż Domu Bankowego T. Bunimowicz w Wilnie. Licytacja powtórna.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, 5 rewiru, Julian Mościcki, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Wileńskiej Nr. 25 m. 10, podaje do wiadomości publicznej, że na żądanie Domu Bankowego T. Bunimowicz w Wilnie i na mocy art. 47, 48 i 116 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1928 r. o Prawie Bankowym na zaspokojenie pretensyj tegoż Domu Bankowego, w dniu 1 kwietnia 1932 r. od godz. 10-ej rano, w osadzie Hołubiej, gminy woropajewskiej, pow. postawskiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącej do Woropajewskich Zakładów Przemysłowych Sp. Akc. majątku ruchomego, składającego się z 15604 metrów kwadr. szkła okiennego, oszacowanego na sumę zł. 624.160-00, znajdującego się w zastawie Domu Bankowego T. Bunimowicz w Wilnie. Licytacja powtórna.

KOWALSKINA USUWA NAJSILNIEJSZE BOLE GŁOWY

DARNO STRASZAK SYST. BROWNING Dż. U. P. Nr. 2341 otrzyma każdy kto zamówi u nas zegarek ze złota franc. niczem nie różni. się od prawdziwego z gwiazd. zł. 6.95 (z zam. 28) wyr. do minuty z wieczn. szkłem, 2 szt. 13, lep. szt. 7,95, 12, 15, ze świec. cyferbl. i wskaz. zł. 8,95, 12, kryty ankiez z 3 kopertami 14,95-18-24, na rękę 13-15-18. Dzwonki ze złota franc. 1, 2, 4, 6. Wysyłamy za zaliczeniem. W razie niespodobania się zwracamy pieniądze. 50 naboi do straszaka 90 gr. Uwaga: Prosimy o podanie wieku i zajęcia w celu przydziału odpow. dodatku. Adresować: Fabryk. Zeg. KUPERMAN Warszawa, pl. Napoleona skr. 97/3.

WĘGIEL i KOKS z pierwszorządnych kopali GÓRNOŚLASKIEJ koczernu „PROGRESS” poleca firma M. DEULL, Wilno, BIURO — Jagiełłowska 3, tel. 8-11 Bocznicza własna-Kijowska 8, tel. 999

Pracownia OBUWIA M. DRZEWIŃSKI Bonifratska 6 PRZYJMUJE OBSTALUNKI i REPERACJE oraz reperacje kaloszy i śniegowców.

SYDNEY HORLER.

KRÓLOWA NOCY

Powieść sensacyjna. Przełożył Czesław Kozłowski. Ale gdzie jest ta dziewczyna? Dlaczego się ukrywa? Może opściła pociąg przedtem, nim odkryto morderstwo. Zastanawiając się nad tem, przypomniał sobie, że na długo przed Avignon pociąg zwoził biegu. Jeżeli dla jakichś powodów chciała zniknąć niepostrzeżenie, mogła wówczas zaskoczyć. Zapalił papierosa i starał się myśleć o czem innym. Afera ta traciła intrygę i brudami. Miał jej wyżej uszu Doręczy pączuszkę i postawił nad tem wszystkim krzyżyk. Tak sobie postanowił... Zamykając na klucz tego wieczora drzwi hotelowego numeru, Holiday westchnął z ulgą. Na prośbę komisarza policji, zgodził się spędzić tę noc w Avignon, zamiast jechać wprost do Paryża. Możliwe, mówił urzędnik, że podejrzany o zbrodnię człowiek zostanie zaareztowany jeszcze przed słońcem i Holiday byłby użyteczny przy stwierdzeniu jego tożsamości. Choć pragnął najchętniej wrócić do Anglii, nie miał wyboru i musiał przystać. Jak długo spał, o tem nie wiedział, obudził się zaś z dreszczem, w napięciu nerwowem. Szósty zmysł, który zawiadamia człowieka o niebezpieczeństwie, kazał mu przez chwilę leżeć bez ruchu i pilnie nasłuchiwać. W pokoju był ktoś. Choć się obudził zupełnie, czuł, że

byłoby odłożyć rewolwer? Czy istotniegołoby wystrzelić? — Napewno to uczyni, jeśli pan nie powściągnie głupiego swego języka. No, basta; nie mam czasu do stracenia; gdzie jest to, co panu dała dziewczyna? Holiday ziewnął. — Mój drogi, poczywaj osie, podobaj mi się twój bezwstyd! Pomyśl tylko: obudzić człowieka, żeby mu zadawać jakieś lamigłówki! O czem u licha pan gadasz? Jaka dziewczyna i co miała mi wręczyć? — Żądam tego, co Angielka dała panu w pociągu. Do stu tysięcy diabłów! Czy myśli pan, że zamierzam tu oczekiwać całej nocy? Holiday znów ziewnął. — Mój luby stary pierniku, Kwestja tego, czy masz tu oczekiwać długo, czy krótko, całkowicie od ciebie zależy. Osobiście nie zatrzymwałbym się ani sekundy, ile że jestem senny. — Zaśniesz pan na bardzo długo, jeżeli nie zaniechasz tych swoich żarcików. Stuchaj! Jedno morderstwo już dzisiaj popełniłem. Człowiek, któremu groził, krzyknął w udanej, a może i szczerzej grozie: — Ejże, nie gadaj tak, bo mię to denneruje. I zaczyna mię nudzić ta cała gadanina o jakimś pakiecie. Co to ma znaczyć? Odpowiedź była mało pocieszająca: rewolwer się przybliżył, aż zimnym dotknięciem musnął ucho Holidaya. — Dostosuj tych rozmów! — syknęto. — Wstawaj pan i rozpakowuj swe rzeczy. Zgoda, jeżeli tak ci się podoba. —

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem! Nie dajcie się na nic innego rzekomo równie dobrego, namówić. „OLLA” to marka wypróbow. w ciągu dziesiątków lat Dowiedziono profilaktycznie.

OSTRZEŻENIE! Pewne firmy w Wilnie rozlewają swoje mało wartościowe piwo w używane butelki „Patent” ARCYKSIĄŻĘCEGO BROWARU W ŻYWCU i wprowadza tem w błąd Sz. Konsumentów. Przeto ostrzegamy przed falsyfikatami i prosimy uważać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy PIWA ŻYWIECKIEGO 6678 na ORYGINALNĄ ETYKIETĘ i KOREK z firmą ARCYKSIĄŻĘCY BROWAR W ŻYWCU Reprezentacja: Wilno, ulica Zarzeczna Nr. 19, telefon 18-62.

NASIONA warzywne, kwiatowe i gospodarskie z pierwszorządnych plantacji krajowych i zagraniczn., o najwyższej sile kiełkowania poleca EDMUND RIEDL SKŁAD NASION LWÓW, RUTOWSKIEGO 3 Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie

UDZIELAM LEKCYJ z wszystkich przedmiotów do klasy 6-ej włącznie, mogę być też pomocą w naukach w roku szkoln. z minimalną ceną. Zgłoszenia proszę kierować do Adm. „Kurjera Wileńsk.” pod Nr. 6334.

Skład manufaktury jedwabiu i sukna CALEL NOZ Wilno, ul. Niemlecka 19, tel. 890 powiadamia Sz. Publiczność, iż otrzymano w tym tygodniu OSTATNIE NOWOŚCI WIOSENNE I LETNIE Ceny niezwykle niskie. Prosimy przekonać się.

Egzamin dojrzałości. Przygotowywanie ze wszystkich przedmiotów do egzaminów w zakresie szkół średnich. Języki obce (francuski, niemiecki) systemem konwersacyjnym. Pomoc w naukach. Nauczanie za niedbanych specjaln. skróconą metodą. Wykładają b. nauczyciel gimnazjum, absolw. U.S.B. i specj. matematyk. Zgłoszenia do Redakcji pod „Nauka”. 10406

KOMPLETNA WYPRZEDAŻ WYROBÓW KOSZYKARSKICH I TOWARÓW WYSORTOWANYCH W. Busz, A. Jankowski i S-ka ul. Wileńska 23

Uwaga Panie! Panie inteligentne, wymowne z dobrą reprezentacją, energiczne mogą się zgłaszać do b. przyjemnej i popłatnej pracy Zarobek 500 złotych miesięcznie. Fachowość i kaucja nie wymagane, wyszkolenie na miejscu. Zgłaszać się z dokumentami: środa i czwartek 10-12 i 2 4. Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 41 19. Front.

Poszukuję posady rządcy domu tylko za mieszkanie w domach rządowych lub prywatnych, oraz w hotelach, posiadam dobre świadectwa. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do Adm. „K. W.” pod Nr. 6872

Domek o 5-ciu pokojach z wolnym mieszk. włas. ziemia, elektryczność, do sprzedania Tr. Batorego 5 (b. Połocka), warunki 4-w. Piotra i Pawła 3-4. Domy z sadem owocowym do sprzedania. Zarzecz, ul. Kopanica Nr. 6, m. 1.

KURJER WILEŃSKI Spółka z ogranicz. odpowiedzialn. Drukarnia i Introligatornia „ZNICZ” WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40 Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa WYKONYWA PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

PROSZEK KOGUTEK DLA DOROSŁYCH WILNA NAJUPORZĄDZYSZY BÓL GŁOWY OSTRZEŻENIE. PRZY KUPIE NALEŻY ZASTOSOWAĆ I WYKAZAĆ IADAC TYLKO ORYGINALNYCH PROSZEKÓW KOGUTEK GŁOSZĄCYCH ZNANYCH OD LAT TRZYDZIEŚCI WYSTRZEŻENIE: NIE NADWYŻYWAĆ I NIE WYKONYWAĆ NIEKORISTUJĄC NA SŁABOŚCIACH, UPODÓBNIENIACH I INNYCH WADLIWOSTACH, W PODCIEWNIACH DO NASZEGO BRANŻOWANU.

D-1 Kenigsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopławowe, ul. Mickiewicza 4, telefon 10-90, od godz. 9-12 i 4-8.

Mieszkanie z 3-4 pokojów z wygodami i ogródkiem do wynajęcia. Zakretowa 18. Oglądać od 3-6 g. w.

Dr. Wolfson Choroby skórne, weneryczne, i moczopławowe ul. Wileńska 7, telefon 10-67 od godz. 9-1 i 4-8

Do wynajęcia lokal nadający się pod biuro, klub lub ognisko przy ul. Wileńskiej 20

Akuszarka Marja Laknerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz ulica Kasztanowa 7, m. 5 W. Z. P. Nr. 69. 6526

Krawiec damski E. DUBONIEWICZ ul. Zamkowa 10, m. 2, przyjmuje wszelkie obstalunki. Ceny dostępne.

Akuszarka Marja Brzezina przyjmuje od 9 r. do 7 w przegrodziła się ul. Mickiewicza 22, m. 29 W. Z. P. Nr. 3093

Motocykl F. N. w dobrym stanie S P R Z E D A M ulica Ludwikańska Nr. 14 p. Maksimowicz.

Akuszarka Marja Brzezina przyjmuje od 9 r. do 7 w przegrodziła się ul. Mickiewicza 22, m. 29 W. Z. P. Nr. 3093

MASZYNISTKA poszukuje posady, jak również może być angażowana do biura na terminową pracę, bez zobowiązania z wszelkich praw. Również wykonuje różne prace w domu p. b. niskich cenach. Łaskawe oferty proszę kierować do Adm. „Kurjera Wileńsk.” pod „Maszynistka”

Staly lokator poszukuje pokoju b. ładnie umeblowanego w 6-rodzinnym, z oddzielnym niekuchynką, w miasteczku, w miasteczku, w miasteczku. Oferty listownie: Wilno 1, skrytka poczt. Nr. 95.

Instytut de Beauté „KEVA” (Paris) Mickiewicza 37, tel. 682, od 11-9 Rozglądanie i odświeżanie twarzy. Leczenie wargów i przyszczy. Elektryzacja. W.Z.P. 58. 6589